

Oto cytaty z książki Aleksandra Ubysza, wydanej w drugiej połowie XIX wieku we Lwowie :

Usposobienie i charakter tego psa namiętne i gorące. Zapalczywość w najwyższym stopniu ścigania wszystkiego, co się wymyka lub podlatuje. Ze wszystkim, co żyje, w wiecznej waśni — klótnik, jakich mało. Wobec najsilniejszego przeciwnika stawia się zuchwale. W szukaniu łupu nie używa podstępu, słabym obdarzony wiatrem, poluje na wydeptanego lub upatrzonogo. Cokolwiek pomknie, to ściga. Wzrokiem bystrym zdała dopatrzy umykającej zwierzyny, i goni ją nie zrażając się wcale zbyt wielką odległością, w której zając zjawiał się w kształcie małego punkcika. Z jego oswojeniem człowiek wiele miał trudu, wszakże dziś jeszcze zuchwałym jest wobec tych, których codziennie obok siebie widzi, jakżeto musiało się z nim dziać, gdy go zaledwo obłaskawiać poczęto. Prawdziwy syn stepu wolność przekłada nadewszystko. Zamknięty, uwiązany cierpi dotkliwie, a niepodobna dać mu zupełną swobodę, bo wymyka się w pole na lowy i w zwierzynie znaczne czyni szkody. Calem usposobieniem objawia swe wschodnie pochodzenie. Jak ludy zamieszkujące wschód, na pozór zimne, wracają burzę w głębi duszy swej kryją, i umieją zamaskować się zewnętrzną obojętnością i spokojem, a w danej chwili wybuchają gwałtownie, jak wulkan lub mina prochowa; tak też chart, na pozór zimny, łagodny, uderzony albo niespodziewanie dotknięty tub nawet pogłaskany przez obcego, nagle jak błyskawica rzuca się i kąsa. Udaną łagodnością i pokorą zwodzi do tego stopnia, iż nawet zbyt ostrożni z obcymi psami, chętnie go karesują. Calem jego usposobienie drażliwe i jakieś dziwnie nerwowe. W czasie snu dotknięty choćby najlżej, zrywa się gwałtownie, i biada ręce, jeżeli ona nie należy do osoby dobrze mu znanej. Szkodnikiem też jest zawołanym, złasuje wszystko choćby nawet w znacznej wysokości, i nieraz niepomalu zdziwić się można, w jaki sposób zjadł potrawę przykrytą talerzem nie stłukłszy go. (...) Chart w stanie dzikim jeszcze w pewnym względzie wyróżniał się i obecnie wyróżnia od swych współplemieńców psów, witków, lisów i.t.d. Wiadomo, że z wyjątkiem charta, wszystkie psy i dzikie drapieżne zwierzęta najczęściej żerują w nocy. Obdarzone ostrym wiatrem nie potrzebują widzieć zwierzyny, którą złowić pragną. (...) Chart stanowi wyjątek w tej regule, o czym miałem sposobność niejednokrotnie się przekonać. Nie podczas nocy ciemnej, ale najbardziej j jasnej od promieni pełnego księżyca, na polach śnieżystą powłoką okrytych, próbowałem polować z niezawodnymi za dnia chartami, a zawsze bez pomyślnego skutku. Choć zając pomknął z pod samych prawie nóg końskich, lub z przed sani, nigdy moje charty zająca nie wzięły. Dowód w tem, że wzrok charci tylko przy świetle dziennym jest bystry, lub też, że księżyc swem światłem wywołuje w wzroku charta jakieś optyczne złudzenie, w skutek którego zawsze po przebieżeniu pewnej przestrzeni unosi się, najczęściej w przeciwną stronę od pomykającego zająca. Z tego wszystkiego stanowczo prawie wnosić można, że chart, nawet w stanie dzikim, musiał zawsze wyjątkowo wśród rzeszy zwierząt drapieżnych żerować tylko w dzień, a chwycić upatrzoną pastwę w pełnym biegu, nie łowiąc jej ani podstępem, ani zforsowaniem w skutek powolnego ale długo-trwałego prześladowania. (...) Nigdy też, jak wyżeł i ogar, nadto nie zleniwieje, jego temperament żywy i ognisty nigdy się nie zatrze. To prawdziwy syn stepu! Choć nigdy nie był w czystym polu, od pierwszej młodości wylegiwał się na miękkim pościu (do czego zawsze ma wielki pociąg), nie widział zająca chyba w kuchni, to jednak gdy ujrzy obszerne, zielone błonia,

gdy poczuje wiatr hulający po nich, jakby odrodzony lew wznosi do góry, wzrok jego się zaognia, uszy stawia kołkiem, jakby nasłuchiwał szelestu bieżącego zwierza, którego mu instynkt ścigać nakazuje. Kiedy pomknie zając, lis albo sarna, choćby był sam, rozpędza się. Nie będąc wszczutym, zażęwszy pole, nie dorówna w chyżości zwierzowi, który codziennie wprawia swe nogi do biegu i wie, że one go tylko od wszelkiej napaści obronić mogą. Wtedy chart zmęczy się rychło i ustanie, to go wszakże nie zraża od ponownego przy zdarzonej sposobności pościgu.

Wybrany przez nas pies będzie nam towarzyszył przez około piętnaście najbliższych lat życia. Taki wybór musi więc być głęboko przemyślany.

Charty były od wieków psami polującymi. Ich podstawowym atutem w zmaganiach ze zwierzyną była błyskawiczna reakcja. Nic więc dziwnego, że są zwierzętami wrażliwymi i pobudliwymi. Musiały takie być, aby reagować odpowiednio szybko na pojawienie się zwierzyny. Dziś może nam to sprawiać nieco kłopotu. Pamiętajmy o tym, że widok poruszającej się zwierzyny wywołuje u charta natychmiastowy odruch pogoni. Chart najpierw rusza w pościg, a dopiero potem zastanawia się nad tym, co goni. Poruszany wiatrem liść czy papier równie dobrze może sprowokować charta na chwilę do pogoni. Zaś szybkość reakcji zwierzęcia jest wprost niewiarygodna. Pamiętajcie o tym Państwo podczas spacerów z chartem. Może zdarzyć się, że skoczy za papierkiem na ulicę wprost pod nadjeżdżający samochód, zanim zdążycie go zawołać. I nie ma to nic wspólnego z nieposłuszeństwem, chart zatrzyma się lub wróci na rozkaz — rzecz w tym, aby właściciel zdążył ten rozkaz wydać. Radziłybyśmy więc nie polegać zbyt na naszym refleksie i wybierać na spacer z chartem bez smyczy miejsca możliwie odległe od ulicy.

Stanowczo odradzamy charty zwolennikom ślepego posłuszeństwa u psów. Charty uczą się dobrze i chętnie, jednak są one świadomymi swej odrębności współtowarzyszami człowieka, a nie pozbawionymi własnej woli sługusami.

Nie znoszą krzyków, brutalności i przemocy. Jeśli ktoś uwielbia wydawać stale rozkazy — niech raczej zrezygnuje z kupna charta. Nie znaczy to wcale, że charty są głupie czy ograniczone — jak się to często słyszy. Zwolenników teorii, że „chart jest głupi, bo ma małą głowę” pragnę poinformować, iż ciężar mózgu nie jest wprost proporcjonalny do jego wydolności. Badania wykazały, że na przykład wśród ludzi największy ciężar mózgu mają osoby z ciężkim upośledzeniem umysłowym.

Chart polski jest zrównoważonym, pojętym psem, którego doskonale można układać. Wiele chartów polskich ukończyło kursy Psia-Towarzysza, kilka z nich z powodzeniem brało i bierze nadal udział w pokazach posłuszeństwa.

Chart polski jest bardzo oddany swojemu właścicielowi, a od-powiednio prowadzony jest psem „jednego człowieka”, znakomitym kompanem w domu i — gdy zajdzie potrzeba — czujnym stróżem posesji. Często zdarza się nam słyszeć, że ktoś rezygnuje z zamiaru nabycia charta, bo „to pies, który potrzebuje dużo ruchu, a ja mam małe mieszkanie”. Nic bardziej błędnego. Co prawda chart istotnie potrzebuje dużo ruchu, ale na świeżym powietrzu i na wolnej przestrzeni — czyli podczas spacerów. Natomiast w mieszkaniu — nawet małym — jest zupełnie niekłopotliwy. Nie ma zwyczaju „krzątać się” po domu, depcząc po piętach domownikom. Śpi spokojnie na swoim posłaniu, czekając cierpliwie na należyty spacer. Ma też inną, istotną w życiu w bloku zaletę — nie jest hałaśliwy. Zaszczeka, gdy ktoś obcy zastuka do drzwi, ale nie będzie ujadął na wszystkie poruszające się po klatce schodowej czy za oknem osoby.

Wobec obcych chart polski zachowuje się z rezerwą, jest wyraźnie nieufny, a niewczesne karesy przyjmuje warknięciem lub pokazaniem zębów. Jeśli to nie pomoże — nie zawaha się zaatakować natręta.

Nie znaczy to wcale, że chart nie lubi pieszczot. W stosunku do domowników jest czuły, przymilny, lubi być głaskany, nie raz domaga się pieszczot wsuwając głowę pod rękę. Jest to jednak zwierzę delikatne i subtelne, nie ma więc w jego zachowaniu śladu nachalności.

Tyle o charcie w mieszkaniu. Chart na ulicy wymaga od nas stałego pamiętania o jego silnym instynkcie pogoni. Warto też przyzwyczajać młodego charta już od szczenięcia do zabaw z innymi psami — w przeciwnym razie łatwo mogą wziąć górę jego zamiłowania łowieckie i spróbuje potraktować inne psy jak potencjalną zwierzynę.

Obcując z chartem polskim musimy pamiętać, że w porównaniu z innymi chartami ma on silny i zdecydowany charakter, nietrudno wywołać w nim agresję w stosunku do zwierząt (a nawet do ludzi), zwłaszcza jeśli mamy do czynienia z samcem. Dlatego trzeba postępować z nim łagodnie, ale konsekwentnie i stanowczo. Nasz chart nie może mieć wątpliwości, kto jest przewodnikiem stada!

W jakiś czas temu wydanej w USA książce o polskich rasach psów (do której materiały zbierała p. Betty Augustowski podczas swojego pobytu w Polsce) pojawiło się nawet sformułowanie, że chart polski ze swoją finezyjną sylwetką i nieoczekiwanie twardym charakterem to „ukryta broń” kobiety, którą ktoś próbowałby zaczepiać na ulicy. Mimo iż twierdzenie to brzmi jak klasyczny amerykański slogan reklamowy, nie jest ono pozbawione podstaw.

Charty polskie nie lubią życia w sforze. Obecność dużej ilości psów w domu denerwuje je i męczy. Wystarczy popatrzeć, jak starannie wybierają na odpoczynek miejsca wygodne i przytulne, do których dostępu bronią innym psim domowryikom.

W psiarniach charty trzymane były zawsze w parach lub w trój-kach — czyli tak, jak potem pracowały na polowaniu.

Niedawna przeszłość łowiecka i związana z tym ostra selekcja pod względem użytkowości sprawiła, że chart polski nadal jest zwierzęciem ogromnie sprawnym. Bardzo szybki, spostrzegawczy, zwinny, a przy tym bardzo wytrzymały, znakomicie spisuje się podczas wyścigów na torze, a zwłaszcza w biegach terenowych (w tzw. coursingu).